

SES ZMIENIŁ KOLEJNOŚĆ STARTU SWOICH SATELITÓW

Luksemburski operator satelitarny SES planuje w pierwszym kwartale 2018 r. wysłać w przestrzeń kosmiczną dwa satelity. Pierwotnie SES-12 miał lecieć pierwszy rakieta Ariane 5, zaś SES-14 jako drugi, pojazdem Falcon 9. Firma zdecydowała się jednak podmienić urządzenia.

Zgodnie z nowym harmonogramem, podanym przez SES do wiadomości publicznej pod koniec sierpnia, jako pierwszy wystrzelony zostanie satelita SES-14. W pierwszej połowie pierwszego kwartału 2018 r. wyniesie go europejska rakieta Ariane 5. Przyspieszenie jego misji spowodowane zostało koniecznością jak najszybszego zastąpienia satelity NSS-806, którego 12 transponderów w paśmie C odmówiło posłuszeństwa latem bieżącego roku.

Urządzenie zajmie docelowo na orbicie geostacjonarnej (GEO) pozycję 47,5°W. Wspomniane transpondery w paśmie C posłużą do obsługi operatorów telewizji kablowej z obszaru Ameryki Południowej. Natomiast wiązki, jakie urządzenie zapewni w paśmie Ku, będą pokrywać obie Ameryki i będą wykorzystywane do przesyłu danych m. in. dla celów łączności morskiej i lotniczej. Mają zaspokajać potrzeby tak podmiotów komercyjnych, jak i rządowych.

Masa startowa SES-14 to 4 200 kg. Jego panele fotowoltaiczne zapewnią urządzeniu na orbicie energię elektryczną o mocy 16 kW.

Jako drugi, w drugiej połowie pierwszego kwartału przyszłego roku, polecą SES-12. Wyniesie go rakieta Falcon 9, dostarczona przez amerykański koncern SpaceX. SES-12 to największy dotychczas satelita zbudowany dla SES. Waży ok. 5 300 kg. Wyposażony jest w 68 transponderów pasma Ku i 8 transponderów pasma Ka.

SES-12 zastąpi w przestrzeni kosmicznej satelitę NSS-6. Posłuży m. in. realizacji usług telewizyjnych Data-to-Home (DTH) oraz wsparciu usług mobilnych. Swoim pokryciem będzie sięgał od Japonii do Cypru i od Australii do Rosji. Na GEO zajmie pozycję 95°E, gdzie będzie współpracować z SES-8.

Zarówno SES-12 jak i SES-14 zostały skonstruowane przez Airbus Defence and Space. Obydwa urządzenia korzystają z napędu elektrycznego, stąd dotarcie do właściwego slotu na GEO zajmie każdemu z nich od czterech do sześciu miesięcy.

Władze SES zapewniły, że za możliwość podmiany swoich urządzeń przedsiębiorstwo musiało ponieść jedynie minimalne koszty na rzecz zakontraktowanych przewoźników: Arianespace i SpaceX.

Czytaj też: [Luksemburski satelita komunikacyjny poza kontrolą](#)